ROK I. KRAKÓW, NIEDZIELA 12 LIPCA 1914. NR. 48.

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE . K. 1·50
KWARTALNIE . „ 4·50
ROCZNIE . . „ 18·—
Z PRZESYŁKĄ.
W KRAKOWIE
MIESIĘCZNIE . K. 1·—

6 HALERZY
16 STRON
Konto P. K. O. 139.837.
OGŁOSZENIA:
OBOK TEKSTU I NA OSTATNIEJ STRON. 30 h.
INNE 24 H. ZA WIERSZ.

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

REDAKCYA i ADMINISTR.
KRAKÓW PLAC MARYACKI
L. 7., NR. TELEFONU 2454

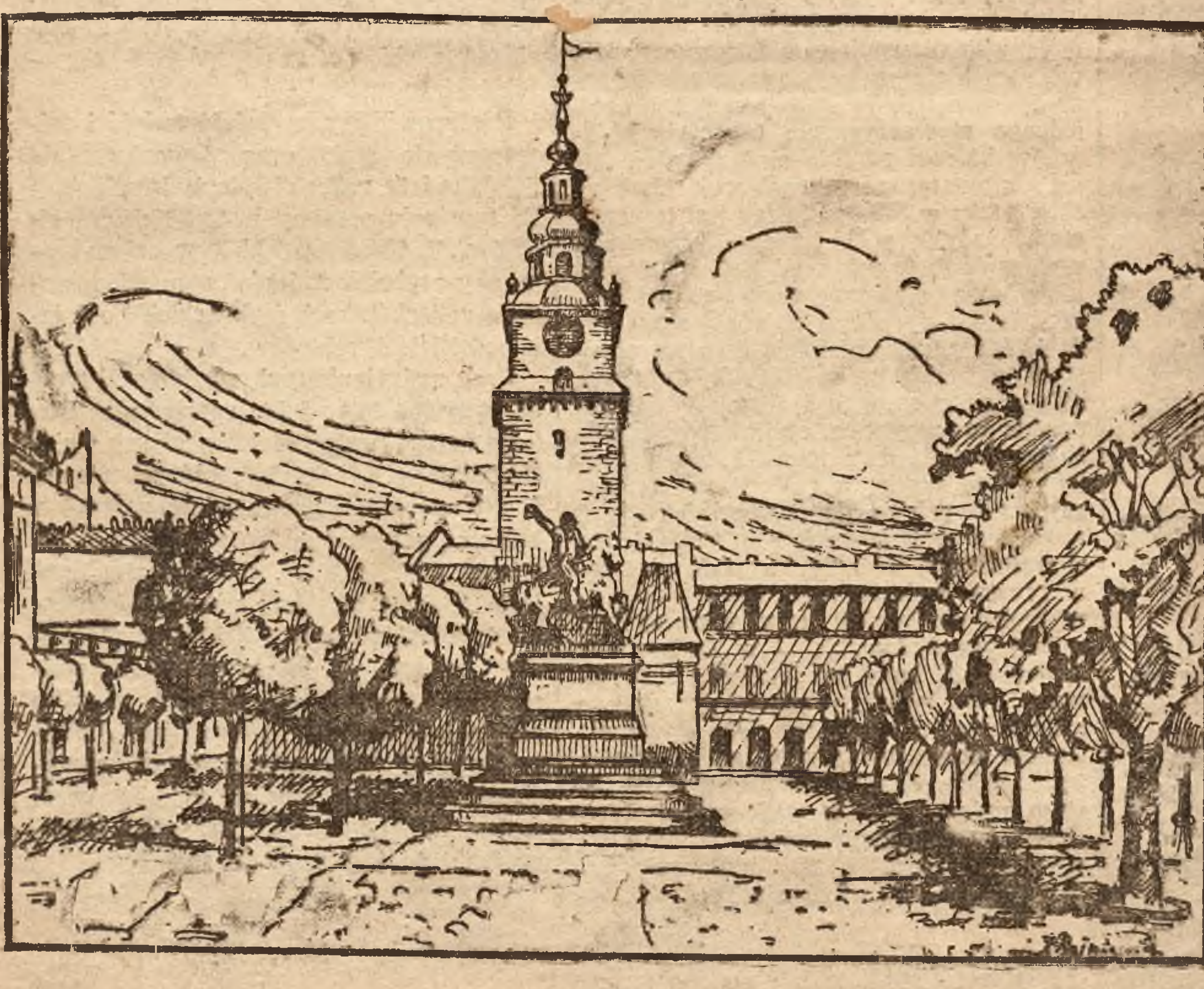
NIEZALEŻNE PISMO CODZIENNE.
REDAKTOR NACZELNY I WYDAWCA JAN ZAMORSKI

KANTOR DO PRZYJMOWANIA
PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
PLAC MARYACKI 9. TEL. 1007.

Przyjmujemy ogłoszenia tylko firm chrześcijańskich.

Pomnik Tadeusza Kościuszki w Krakowie.

(Objaśnienie na str. 6).



Pierwszy tysiąc na ochronkę polską w Bicisku.

Zaniedbane pole kontroli publicznej.

Kasy zaliczkowe żydowskie i społeczeństwo polskie w Galicyi.

Czy wiecie, czytelnicy, ile istnieje w Galicyi rozmaitych stowarzyszeń kredytowych, czyli t. zw. **zaliczkówek żydowskich?**

Śmiało można stwierdzić, że tych zaliczkówek żydowskich w Galicyi istnieje **kilkaset**. Na razie cyfry dokładnej tutaj nie podajemy. Pozostawiamy do artykułu następnego. Poprzestaniemy na stwierdzeniu, że naprzykład w Krakowie istnieje **sześć wyraźnie żydowskich stowarzyszeń kredytowych.** I tak naprzykład: Powszechny zakład kredytowy w Krakowie, dalej Escompte Anstalt in Krakau, dalej Krajowy zakład dla oszczędności i przemysłu — Krajowy bank komercyonalny, tak samo i Kreditverein für Handel und Gewerbe in Krakau — są stowarzyszeniami wyłącznie żydowskiemi.

We Lwowie istnieje tych stowarzyszeń żydowskich **jeszcze więcej.** I tak. Kredit Union, Lemberg, dalej Galicyjskie stowarzyszenie kredytowe, Lwowskie towarzystwo bankowe, Towarzystwo kasowe, Towarzystwo pożyczkowe i Federale — są towarzystwami nawskroś, żydowskiemi. Istnieją **miasta galicyjskie,** w których **niema innych zaliczkówek poza żydowskimi.** W innych miastach obok jednego stowarzyszenia chrześcijańskiego, w którem zwykle siedzą żydzi, istnieją stowarzyszenia wyłącznie żydowskie. I tak: w **Starym Sączu** jest towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu, **wyłącznie żydowskie. W Baligrodzie** istnieją dwa stowarzyszenia zaliczkowe, w których dyrekcyę składają sami żydzi. W **Baranowie** istnieją dwa towarzystwa zaliczkowe, w których dyrekcya składa się z samych żydów. W **Bełzie,** oprócz towarzystwa zaliczkowego polskiego istnieją dwa towarzystwa zaliczkowe żydowskie, a tylko jedno stowarzyszenie polskie. W **Żółkwi** istnieje 5 towarzystw żydowskich, a tylko jedno chrześciańkie. W **Żołyni** istnieje pięć towarzystw zaliczkowych żydowskich — w **Żurawnie** istnieją trzy towarzystwa zaliczkowe żydowskie — w **Żydaczowie** istnieje obok kasy powiatowej i obok towarzystwa ruskiego tylko towarzystwo zaliczkowe żydowskie. W **Złoczowie** istnieje sześć towarzystw zaliczkowych żydowskich. **Olejów ma jedno towarzystwo zaliczkowe** i to wyłącznie żydowskie. W **Oświęcimiu** na cztery towarzystwa zaliczkowe są trzy wyłącznie żydowskie, w czwartem siedzą żydzi. — W **Otynii** jest tylko jedno towarzystwo zaliczkowe, i to wyłącznie żydowskie.— W **Pilźnie** na dwa towarzystwa zaliczkowe jest jedno wyłącznie żydowskie. W **Podgórzu** na pięć towarzystw zaliczkowych są trzy wyłącznie żydowskie, a w dwóch siedzą żydzi razem z chrześcianami. W **Podhajcach** na 11 instytucyj kredytowych jest sześć towarzystw wyłącznie żydowskich, a w pięciu innych obok chrześcian siedzą żydzi.

Te przykłady, brane z wszystkich stron Galicyi, powinny wystarczyć do pouczenia czytelników,

w czyich rękach znajdują się źródła kredytu.

Owe stowarzyszenia żydowskie **żyją bowiem nie z żydów, lecz głównie z chrześcian,** z urzędników, z rolników, z drobnego mieszczaństwa, z naszych chłopów.

Prasa polska do tej pory nigdy, **ale to nigdy o tych stowarzyszeniach nie pisała.** Nigdy prasa polska nie zwróciła uwagi, czy dyrekcye tych stowarzyszeń zaliczkowych trzymają się przepisów prawnych i przepisów własnego statutu, w jaki sposób operują i w jaki sposób ciągną zyski ze społeczeństwa chrześciańskiego w Galicyi.

Postanowiliśmy **wypełnić te luki i zajmować się stale oraz konsekwentnie działalnością zaliczkówek żydowskich.**— W tym celu **prosimy wszystkich czytelników „Il. Gazety polskiej"** w całym kraju, aby zechcieli nadsyłać nam wiadomości o zaliczkówkach żydowskich i o działalności ich dyrektorów.

Przy nadsyłaniu tych wiadomości trzeba **nadsyłać tylko fakta sprawdzone.** Należy unikać wszystkich pogłosek niestwierdzonych, oskarżeń, których nie możnaby udowodnić przed sądem, zarzutów, które są gołosłowne. To zastrzeżenie stawiamy dlatego, gdyż chcemy, **aby kontrola „Gazety polskiej" nad zaliczkówkami żydowskimi była jaknajwiarygodniejszą** i opierała się, jak to mówią, na podstawach murowanych. Wtedy nietylko **przyjaciele,** ale także **i wrogowie „Gazety Polskiej" oraz społeczeństwa chrześciańskiego** będą musieli uchylić czoła wobec takiej kontroli i przyznać jednomyślnie, że jest zupełnie zasłużoną.

Pomagajmy sobie.

Walka, jaką naszej gazecie wydało zjednoczone żydostwo, jest uporczywsza i zawziętsza, niż się z początku wydawało. Przyczyna leży we wzorowej solidarności wszystkich żydów, oraz w **pomocy wielu chrześcian i organów rządowych.**

Tak jest: polskich organów rządowych. W chrzanowskiem starosta nie widzi, jak mnoży się **socyalizm i bandytyzm**, nie wie o zastraszającem rozwijaniu się sekty **spirytystów**, o agitacyi wśród ludu za występowaniem z Kościoła katolickiego, bo **pilnując interesów żydowskich,**

polują za „Il. Gazetą Polską".

A jeżeli wyłowi kogoś, kto jeszcze niema koncesyi na agencyę dzienników, a rozszerza naszą gazetę, używa sobie po starościńsku. Nawet rozszerzanie gazety w łonie zamkniętego towarzystwa jak „Przyjaźń" lub „Bratnia pomoc" jest u niego karygodne, chociaż stowarzyszenia te mają statutowe prawo do sprowadzania na wspólny rachunek wszelkich towarów, a więc także i gazet.

W **Krościenku** nad Dunajcem zawisły od żydów wójt ściga kupca Wójcika — mimo, że ten wniósł do starostwa o pozwolenie i wykazuje się recepisem, oraz rubrum — nic to nie pomaga. Pan Wójcik wykazuje żandarmowi, że żyd trafikant przez dwa lata sprzedawał wszystkie miłe żydom gazety, a dopiero potem postarał się o koncesyę. A żandarm na to twierdzi, że żyd co innego, a katolik co innego.

W **Pilźnie** kierownik Wojtanowski dobrowolnie podjął się roli **agenta policyjnego** i ufny w opiekę starosty, skonfiskował całą przesyłkę naszej gazety chłopu Gorczycy, który miał roznosić numera okazowe za darmo.

W temsamem Pilźnie **sekretarz starostwa**, okłamując naszego męża zaufania, **że chce rozdać** numera okazowe między swoich znajomych, **zabrał trzy czwarte innej przesyłki gazety** i zniszczył...

Organa rządowe, które pozwalają żydom na rozszerzanie „Wieków", „Naprzodów" i innych pism, plugawiących naród polski oraz chrześciańską religię, chronią żydów przed niebezpieczeństwem, żeby **się chrześcianie nie dowiedzieli prawdy o swojej zależności od żydów** i żeby nie zapragnęli skupić się celem wyzwolenia.

Silna, jednolita organizacya żydowska, pomoc zaślepionych czy przekupionych szabesgojów, tudzież opieka organów rządowych, wydały nam walkę.

Polacy! Czy dopuścicie, żeby was na własnej ziemi uważano za obywateli drugiej klasy? Chrześcianie! **Czy nie staniecie do walki o równe prawa z żydami?** Zrozumiejmy swój własny interes, swoje potrzeby i dzisiejszą naszą niewolę.

Na gwałt i nacisk odpowiedzmy odporem. Skoro „Il. Gazeta Polska" jest **przedmiotem nagonki, obowiązkiem każdego Polaka**, czującego swoją godność i nasze dzisiejsze poniżenie, jest **starać się o agencyę dzienników**, żeby można było zorganizować **drobną sprzedaż** gazety **mimo żydowskiego bojkotu.**

Na ten czas przejściowy, czas walki o równe prawa dla chrześcian na równi z żydami, bodaj w wolności rozszerzania własnej prasy, nie zostaje nic innego, jak prenumerować „Il. Gazetę Polsk." Prosimy wszystkich naszych czytelników, żeby nie liczyli na możność kupowania pojedynczych egzemplarzy, bo jeszcze czeka ich niejedna niespodzianka, lecz **żeby wszyscy przysyłali bodaj miesięczną lub kwartalną prenumeratę.** Mamy nadzieję, że

nasze Panie,

zwłaszcza te zasłużone pracownice około bojkotu towarów pruskich, z cechującem je zawsze poświęceniem pójdą od domu do domu, nakłaniając Polaków w całym kraju do składania prenumeraty.

Na bojkot odpowiemy samoobroną.

Gdy o wolność drobnej rozsprzedaży przyjdzie nam walczyć jeszcze długo — chociaż w zwycięstwo nie wątpimy — **zapewnijmy tymczasem przez prenumeratę dostęp niezależnego, śmiałego, polskiego głosu do każdego polskiego domu.**

Nie ustępować nam przed trudnościami, lecz pokonywać je należy.

Do J. W. Pana Posła do Parlamentu i Radcy miejskiego w Krakowie Ignacego Daszyńskiego i jego doradcy bielskiego Dra Daniela Grossa.

Biała, 10 lipca 1914.

Nie wiem czy mam prostować informacye wasze, czy dziękować Panom, że w zacietrzewieniu partyjnem oddajecie sprawie narodowej na kresach w ogólności, a mnie jednemu z jej sług w szczególności duże usługi.

Zrobię jedno i drugie! Uroczystość Sokoła, urządzona 28 czerwca nie była robotą partyjną i tak zrozumiało ją całe społeczeństwo polskie, a specyalnie lud najbliższych powiatów.

Uroczystość polska natrafiwszy na brutalne stanowisko Niemców nie tylko nie

przynosi społeczeństwu polskiemu na kresach szkody, lecz owszem podniosła uświadomienie i posunęła idące zorganizowanie ludu polskiego o parę lat naprzód.

Nieprawdą jest jakobym został usunięty z Sokoła bialskiego, do którego bez przerwy należę od pięciu lat, i z którego wydziałem pozostaję w zgodzie, nie wygrywałem też prezesury sokolej w Bielsku przeciw Sokołowi w Białej. W Bielsku zostałem jednomyślnie po raz drugi wybrany prezesem na podstawie zdobytego zaufania i pracy na tym posterunku kresowym.

Nieprawdą jest jakoby Dom polski" nie spełniał żadnego zadania ani społecznego, ani kulturalnego, i jakoby życie polskie koncentrowało się tylko w Białej — wsprawie tej, mimo intryg Dr. Grossa — Polonia miejscowa i społeczeństwo polskie wyrobiło sobie już inne zdanie.

Dziękuję Panom, że na równi z gazetami niemieckiemi jak Silesią, Bielitz-Bialaer Anzeiger, Ostschlesische Deutsche Zeitung i t. d. w Naprzodzie i w rozmowach czy przemówieniach swych obniżacie znaczenie polskiej uroczystości, że Panowie zgadzacie się w poglądach z fabrykantem Josephim i wogóle hakatystami z Bielska-Białej, bo to otwiera oczy ludności polskiej na kresach na Waszą pracę, dla której niema świętości narodowych, niema uczuć i odruchów dyktowanych wezbranem sercem w chwilach uroczystych. Jak ginie obecnie trwoga przed butną niemczyzną tak ginie wśród Polaków sympatya dla partyi, która nie potrafi wyczuć interesu polskiego a wszędzie wietrzy partyjność. Proszę pamiętać, że są jeszcze wśród Polaków ludzie, którzy dla samej sprawy polskiej coś robią. Notatki Naprzodu, przemówienie J. W. Pana Posła na Radzie m. w Krakowie oddają ndto usługę i tym atakowanym przez Was interesom partyjnym. Dr. Gros po rozmowach z wielu ludźmi w Białej w ostatnich dniach mógłby o tem coś powiedzieć, gdyby wiedział, że to jego partyi korzyść przyniesie.

Aczkolwkiek pismem mem rozruszam napaści, to jednak nie mogę cofnąć się, by nie zadać kłamu Waszym zarzutom i 'e wyrazić zadowolenia, że popełniacie takie błędy taktyczne i tak demaskujecie się w opinii społeczeństwa na kresach.

Zygmunt Podgórski.

Na około samorządu w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 7. lipca.

Prasa petersburska donosi, że projekt samorządu miejskiego w Królestwie będzie przedmiotem rozważań izb prawodawczych jeszcze w ciągu

tegorocznej sesyi jesiennej.

Rząd nie chwyci się znanego środka a mianowicie nowych nominacyi w Radzie państwa w celu powiększenia liczby zwolenników projektu, ponieważ uważa że izba wyższa obecnie będzie już gotowa do pożądanej uchwały. Prawdopodobnie najzawziętsi przeciwnicy

powstrzymają się od głosowania.

zresztą w głosowaniu tem wezmą tym razem udział również ci ministrowie, którzy na wiosnę rb. nie przybyli na dotyczące posiedzenie Rady. Dziennik „Petersburskij Kuryer" przewiduje, że projekt przejdzie niewielką większością głosów.

Tenże sam dziennik drukuje jednocześnie opinię członka rady państwa Kobylińskiego **zasługującą na uwagę pod pewnym względem** Kobyliński mianowicie nie uważa za możliwe, aby w gubernii Suwalskiej dopuścić do obrad, prócz języka polskiego także

język litewski.

Tak samo mówił wymieniony członek rady, niepodobna zgodzić się z tymi, którzy jak np. Rakowicz w obawie przed polonizmem i katolicyzmem żądają, aby na gruncie polskim były uwzględnione i do obrachunku wciągane dążności polityczne żydów.

Włochy przygotowują podział Albanii.

Możliwość wojny między Austro - Węgrami i Włochami.

Wiedeń, 9 lipca.

(A.) Dziennik „Reichspost" przyniósł dzisiaj wiadomość wagi niesłychanej.

A mianowicie od pewnej doskonale powiadomionej osobistości w Valonie dowiedział się, że minister włoski San Giuliano, **przygotowuje podział państwa albańskiego,** na zasadach następujących. Udało mu się przedewszystkiem pogodzić dawniej najzaciętszych wrogów Izmaela - Kemala beja i Essada paszę. Obydwaj ci dawniejsi wrogowie a dzisiejsi przyjaciele, otrzymają dwa małe księstewka albańskie. **Essad pasza zostanie księciem** państewka północnego około Arzen i Skumbi. **Izmail Kemal bej, otrzyma państewko na południu, między Skumbi i Wijossa.** Dalej, dyplomacya włoska, pomyślała o zjednaniu sobie trzech państw bałkańskich, zainteresowanych w Albanii, Czarnogórza, Serbii i Grecyi. Każde z tych państewek, otrzyma

po kawałku Albanii.

A mianowicie Czarnogóra otrzyma Skutari, razem z krajtm na północny zachód

od Drinu Serbia otrzyma terytoryum między Drinem a Arzen, a Grecya otrzyma Epir. Wreszcie

Włochy, wezmą Valonę

wraz z okręgiem. Oczywista, te trzy państwa, zobowiążą się do popierania Włoch na wypadek, gdyby Włochy z racyi zaboru Valony, miały zatarg z Austro-Węgrami.

Te ostatnie — rzecz jasna — nie mogą pozwolić na zabór Valony przez Włochy. Gdyby przecież plany dyplomacyi włoskiej miały się spełnić w takim razie **wojna między Austro-Węgrami i Włochami,** byłaby kwestyą paru tygodni. Emisaryusze serbscy i włoscy podburzają Albańczyków przeciwko Austro-Węgrom. Nawet mahometanie albańscy zaczynają wątpić, czy Austro-Węgry zdołają uratować resztki swojego wpływu w Albanii.

Syn milionera i pogromczyni zwierząt.



Piękna Ada Castillo nic nie wiedziała o strasznym losie zgotowanym przez lwięta jej najmilszemu, z którym nazajutrz połączyć się miała węzłem małżeńskim. Gdy służba doniosła jej, że z Dietricha pozostały tylko szczątki, nieszczęsna dziewczyna oniemiała z bólu i rozpaczy. Snać jakaś myśl przeniknęł jej umysł. Spokojnie udała się do hali zwierząt, stanęła przed klatką, u której obok lwicy łasiły się 4 lwięta. Celnymi strzałami z rewolweru między oczy położyła trupem cztery młode lwięta. — Wśród przerażającego ryku rozwścieczonej lwicy rozległ się piąty strzał, którym piękna Ada Castillo sama pozbawiła się życia.. Zwłoki jej z szczątkami ukochanego pogrzebano w wspólnym grobie.

Zamach na prezydenta Poincarego.

(Korespondencya własna „Ill. Gaz. Pol.").

Paryż, 9. lipca.

Szczególnego to rodzaju anarchiści rosyjscy, którzy pragnęli zapobiedz podróży prezydenta rzeczypospolitej francuskiej do Rosyi.

Zważywszy, że ta podróż jest do pewnego stopnia manifestacyą, trzeba nabrać przekonania, że anarchiści, godzący na życie Poincarego, popierali w gruncie rzeczy interesy niemieckie.

Policya francuska zdołała przecież odkryć w porę całe sprzysiężenie.

Śledztwo, przeprowadzone w Beaumont przeciwko dwom Rosyaninom, Kiriczkowi i Trojanowskiemu, wykazało, że utrzymywali oni stosunki z licznymi anarchistami.

U Kiriczka znaleziono dokumenta, w których mieszczą się nazwiska przeszło dwudziestu anarchistów zagranicznych. Ci anarchiści już od dawna znajdują się pod nalzorem policyi francuskiej. Kiriczek twierdzi wprawdzie, że ich nie zna. Nie chce też dać jakichkolwiek wyjaśnień. Ale władze francuskie nabrały przekonania, że przygotowania obu Rosyan miały na celu wyraźne urządzenie **zamachu na prezydenta rzeczypospolitej** Poincarego, a nie na cesarza Mikołaja II, jak początkowo myślano.

Obu Rosyan aresztowano w miejscowości, która leży tylko o parę kilometrów od linii kolejowej, którą prezydent Poincare miał przejeżdżać celem odwiedzenia miasta Peronne, w departamencie Somme.

Zbrojenia Rosyi.

(Korespondencya własna „Ill. Gaz. Pol.").

(Reforma wojskowa rosyjska).

Petersburg, 9. lipca.

Duma rosyjska uchwaliła przedłożenia w sprawie kredytów, mających urzeczywistnić tak zwany wielki program wojskowy. Razem z ustawą, podwyższającą kontyngent rekruta rocznie na 585 tysięcy ludzi, tworzą owe ustawy podstawę największej reformy, znanej do tej pory w dziejach wojsk europejskich.

Na wiosnę roku bieżącego według obliczeń majora pruskiego Karlowitza, armia rosyjska liczyła 1,271.000 żołnierza podczas pokoju. Na wiosnę 1917 roku armia rosyjska będzie miała 1,646.000 ludzi. Ale na zimę 1918 roku armia rosyjska zatrzyma pod sztandarami jeszcze 470 tysięcy żołnierzy czwartego roku służbowego czyli będzie miała podczas pokoju 2.116.000 żołnierza.

Wielki program wojskowy powiększy armię rosyjską do tego stopnia, że będzie większą, aniżeli połączone armie trójprzymierza. Armia niemiecka w 1915 roku będzie miała 784,000 żołnierza, armia austro-węgierska 460.000 żołnierza, armia włoska 298.000 żołnierza, razem 1,452.000 żołnierza to jest o 104.000 żołnierza mniej aniżeli cała armia rosyjska. rosyjska.

Na zimę armia rosyjska będzie miała więcej żołnierza, aniżeli połączone armie trójprzymierza, Japonii, Turcyi i Szwecyi. Wszystkie te armie razem podczas pokoju liczą 2.090,000 żołnierza.

Utrzymanie armii rosyjskiej podczas pokoju będzie kosztowało rocznie miliard rubli, czyli 2,520,000,000 koron.

Austro-Węgry i Serbia.

(Korespondencya własna „Ill. Gaz. Pol.").

Oficyalny strumień zimnej wody. Zwolennicy wojny z Serbią są rozczarowani.

Wiedeń, 10. lipca.

(A) Sfery kierujące w Austryi i hrabia Berchtold okazali w chwili obecnej daleko więcej rozwagi, aniżeli te sfery, które pod pierwszem wrażeniem zamachu w Sarajewie **domagały się wojny z Serbią.**

Zwłaszcza prasa madziarska w Budapeszcie szczuła na całej linii przeciwko rządowi serbskiemu posługując się w tym wypadku najzwyczajniejszem już kłamstwem. Na szpaltach prasy madziarskiej w Budapeszcie ukazały się wręcz zmyślone szczegóły z przesłuchania obu głównych sprawców zamachu, Cabrinowicza i Prinzipa.

Hrabia Berchtold, zdając sobie sprawę że te kłamstwa kompromitują powagę monarchii, już w początkach bieżącego tygodnia nakazał ogłosić sprostowanie wszystkich tych kłamstw. Do sprostowania polecił dodać uwagę, że śledztwo odbywa się w zupełnej tajemnicy. Wszystkie informacye tedy, tyczące rzekomych zeznań Cabrinowicza i Prinzipa są zmyślone.

Dzisiaj rano znowu drogą na Budapeszt przyszły informacye rozmaite, tyczące przebiegu wspólnej Rady ministrów. — „Reichspost" między innemi nie zawahała się wystąpić z twierdzeniem, że rząd austro-węgierski będzie się domagał od rządu serbskiego oświadczenia w formie jaknajuroczystszej, że Serbia nie żywi żadnych zamiarów zdobywczych względem Bośni i Hercegowiny. Inne pisma wprawdzie nie posunęły się tak daleko, ale bądźcobądź utrzymywały, że rząd austryacki będzie się domagał od rządu serbskiego, by się ten ostatni wyrzekł publicznie wszelkich stosunków z tak zwanym obozem wielkoserbskim.

Te kłamstwa żyły przecież bardzo krótko. Zaraz popołudniu rząd austrowęgierski ogłosił w dziennikach sprostowanie, że wszelkie te informacye, malujące nibyto w sposób autentyczny przebieg narad na ostatniej **konferencyi ministrów wspólnych są zmyślone.**

Rząd austro-węgierski zdawał sobie sprawę, że tego rodzaju **błędne** informacye szkodzą stanowczo interesom austrowęgierskim. — Dyplomacya monarchii Habsburskiej postawi pod adresem Serbii tylko te żądania, które będzie można urzeczywistnić. Wszelkie inne żądania, jako niewykonalne, albo doprowadziłyby do wojny z Serbią, albo też spotkałyby się z odmową, którą dyplomacya austro-węgierska byłaby

zniewoloną schować do kieszeni.

W pierwszym wypadku nie jest wykluczonem, że wojna z Serbią może doprowadzić do ogólnej wojny europejskiej. W drugim wypadku powaga monarchii Habsburskiej **odniosłaby cios bardzo dotkliwy.**

Nie zawsze zgadzaliśmy się z polityką hr. Berchtolda. Dzisiaj atoli musimy stwierdzić, że jego roztropność i rozwaga są w tym wypadku bardzo na miejscu.

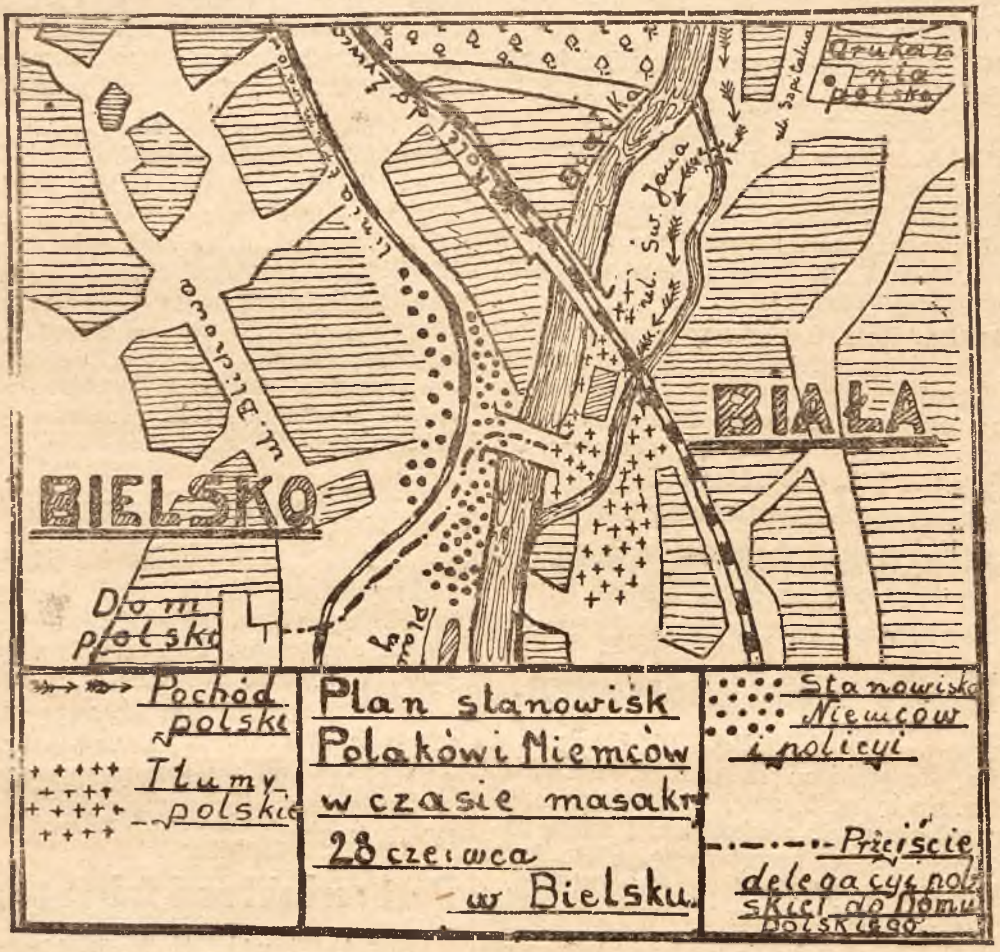
Pomnik Kościuszki w Krakowie.

(Objaśnienie do ilustracyi tytułowej).

Obudzona w ostatnich czasach żywsza ofiarność na cele wykończenia pomnika bohatera z pod Racławic stała się też podniętą do szybszej działalności komite-

łu budowy pomnika, w skład którego powołano też naszego redaktora naczelnego pos. Jana Zamorskiego. W gorącem pragnieniu, by pomnik, jako akt pietyzmu całego narodu dla hetmana w siermiędze, jak najrychlej stał się rzeczywistością przedstawiamy czytelnikom naszym na pierwszej stronie gazety, na podstawie rysunku komitetu widok na pomnik w perspektywie, na tle wieży ratuszowej na rynku krakowskim.

Miejsce starć niemiecko-polskich w Bielsku.



Na rycinie powyższej dajemy czytelnikowi jasny pogląd na położenie i sytuacyę, w jakiej dnia 28 czerwca znalazł się pochód i tłum polski wobec tłuszczy wyjących burszów i turnerów sprowadzonych nawet z poza granic Śląska. Niemców uwidacznia na stronie bielskiej miejsce wykropkowane, Polaków po stronie bialskiej miejsce wykreskowane. Obie strony dzieli rzeczka Białka a łączy mostek, na którem stanęło czoło pochodu polskiego z posłami Zamorskim i Dobiją.

Przed zjazdem T. S. L.

OBRADY MŁODZIEŻY.

Biała, 11 lipca.

Przez cały dzień wczorajszy obradował tu IV. Zjazd oświatowy młodzieży. Zjazd zagaił prezes T. S. L. im. Wyspiańskiego ze Lwowa, **akad. Pryman**, on też wraz z akad. Sołtysikiem, przewodniczył. Zarząd główny T. S. L. reprezentował red. St. Rymar, Koło T. S. L. w Białej, prof. Piasecki. **Wygłosili referaty: akad. Dagman** o pracy oświatowej wśród robotników, **akad. Dec** o pracy oświatowej na wsi, **akad. Pryman** o organizacyach militarnych na wsi. Referaty wywołały długą, ale spokojną i rzeczową dyskusyę. Przemawiali kilkakrotnie pp. dr. Bystroń, Sołtysik, Gargoń, Rymar, Dec i i.

Późnym wieczorem Zjazd przyjął szereg wniosków, które jutro będą przedstawione komisyi czytelniano-odczytowej pełnego Zjazdu T. S. L., do ostatecznego przedyskutowania i uchwalenia.

NOWE PROWOKACYE HAKATY.

BIAŁA. Udział delegatów w Zjeździe T. S. L. zapowiada się bardzo licznie. **Już w piątek przybyło kilkudziesięciu delegatów z kraju. Niemcy bielscy przygotowują demon-**

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa, Jarosławia, Przemyśla: 6^{40*}, 7^{50}, 8^{46*}, 10^{45}, 2^{40*}, $8^{\underline{43}*}$, $9^{\underline{-}}$, $10^{\underline{55}}$, $12^{\underline{20}}$, $3^{\underline{14}*}$.

do Tarnowa 6^{40*}, 7^{50}, 8^{46*}, 10^{45}, 2^{40*}, 3^{-}, 5^{40}, $6^{\underline{55}}$, $8^{\underline{43}*}$, $9^{\underline{-}}$, $10^{\underline{55}}$, $12^{\underline{20}}$, $3^{\underline{14}*}$.

do Rzeszowa 6^{40*}, 7^{50}, 8^{46*}, 10^{45}, 2^{40*}, 5^{40}, $8^{\underline{43}*}$, $9^{\underline{00}}$, $10^{\underline{55}}$, $12^{\underline{20}}$, $3^{\underline{14}*}$.

do Zakopanego i N. Targu: 7^{10*}, 9^{30}, 10^{25}, 3^{25}, $11^{\underline{55}}$.

do Żywca: $10^{\underline{25}}$, $11^{\underline{55}}$.

do Bielska przez Kalwaryę: 9^{30}, 3^{25}, $7^{\underline{55}}$ i przez Dziecice: 6^{52*}, 9^{30}, 2^{40*}, $6^{\underline{45}}$, $12^{\underline{48}*}$, $3^{\underline{55}*}$, $5^{\underline{20}}$.

do Wieliczki 8^{10}, 1^{30}, $7^{\underline{40}}$, $9^{\underline{-}}$, $10^{\underline{55}}$.

do Kocmyrzowa: 8^{25}, 1^{42}, $8^{\underline{-}}$, do Mogiły 8^{25}, 1^{42}.

do Wiednia i Trzebini: 6^{52*}, 9^{30}, 1^{57}, 2^{40*}, 2^{48}, 6^{-}, $6^{\underline{45}}$, $7^{\underline{45}*}$, $10^{\underline{15}*}$, $10^{\underline{35}*}$. $12^{\underline{48}*}$, $3^{\underline{55}*}$, $5^{\underline{20}}$.

do Warszawy i Granicy 9^{30}, $6^{\underline{45}}$, $7^{\underline{45}*}$, $10^{\underline{35}*}$, $3^{\underline{55}*}$, $5^{\underline{20}}$.

do Wrocławia i Poznania: 6^{52*}, 9^{30}, 1^{57}, 2^{40*}, $10^{\underline{15}*}$, $12^{\underline{48}}$, $3^{\underline{55}*}$, $5^{\underline{20}}$.

Przychodzą do Krakowa

od Lwowa, Jarosławia Przemyśla: 6^{32*}, 8^{42}, 1^{25}, 2^{20*}, $6^{\underline{25}}$, $7^{\underline{36}*}$, $9^{\underline{24}*}$, $12^{\cdot\underline{40}*}$, $8^{\cdot\underline{30}}$, $4^{\underline{52}}$.

od Tarnowa i Rzeszowa: 6^{32*}, 8^{42}, 1^{25}, 2^{20*}, $6^{\underline{25}}$ $7^{\underline{36}*}$, $9^{\underline{24}*}$, $10^{\underline{24}}$, $12^{\underline{40}*}$ $4^{\underline{52}}$,

od Suchy, Sącza, Zywca: $5^{\underline{55}}$, 7^{55}, 2^{35}, $6^{\underline{33}}$, $11^{\underline{05}}$.

od Zakopanego: 5^{55}, 2^{05} $11^{\underline{05}}$.

od Oświęcimia, Zatora Skawiny: 7^{55}, 11^{20}, $9^{\underline{10}}$,

od Wieliczki: 7^{20}, 11^{20}, 3^{35} $6^{\underline{14}}$, $10^{\underline{24}}$.

od Kocmyrzowa i Mogiły 7^{35}, 12^{58}, $7^{\underline{10}}$.

od Wiednia: 3^{07*}, 5^{20*}, 6^{00*}, 8^{40*}, 9^{30}, 11^{55}, 2^{33} 4^{51}, $8^{\underline{10}*}$, $9^{\underline{45}}$, $11^{\underline{38}}$.

od Warszawy i Granicy: 8^{40}, 11^{55}, 4^{51}, $8^{\underline{10}*}$, $11^{\underline{38}*}$:

z Poznania: $3^{\underline{07}*}$, 2^{33*}, $8^{\underline{10}*}$ $9^{\underline{45}}$, $11^{\underline{38}*}$.

stracyę i **sprowadzają na pomoc burszów i turnerów z Górnego Śląska.** Wydział Koła T. S. L. w Białej wysłał dziś do Magistratu w Bielsku pismo, w którem otwarcie zapowiada, że Polacy nie sprowokują nikogo, — gdyby jednak Niemcy sprowokowali polskich delegatów, **Polacy czynnie będą reagowali,** a odpowiedzialność cała spadnie wtedy na Niemców bielskich.

Starostwo w Białej skonsygnowało żandarmeryę z całego powiatu.

BIAŁA. W piątek przez cały wieczór **obradował tu pełny Zarząd Główny T. S. L.,** nad przygotowaniem Zjazdu.

BIAŁA. Znany adwokat stanisławowski, **dr. Leszek Cyga,** nadesłał dziś list na ręce prezydyum Zjazdu, w którym tłómaczy niemożność przybycia, oraz **załącza 100 koron na ochronkę w Bielsku,** zaproponowaną przez „Ill. Gazetę Polską".

BIAŁA. Koło T. S. L. w Białej, zwołało na niedzielę na dziedziniec Seminaryum T. S. L., **wielki wiec oświatowy.** Koło chce w ten sposób zaprezentować delegatom z kraju całego, rzesze chłopskie i robotnicze, dla których T. S. L. tyle od lat robi.

TELEGRAMY.

Telegramy własne „Il. Gazety Polskiej".

Nagły zgon Hartwiga.

Belgrad, 11 lipca.

Poseł rosyjski w Belgradzie, Hartwig, w czasie bytności swej **w poselstwie austryackiem nagle zachorował i mimo pomocy lekarskiej zmarł nagle. Ciało jego przewieziono do poselstwa rosyjskiego.**

(Hartwig uchodził za główną sprężynę machinacyi rosyjskich na Bałkanie. Zdecydowany wróg Austryi, po zamachu sarajewskim zwracał na siebie oczy wszystkich, jako domniemany sprawca moralny tego faktu.

Wiedeń (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze, komentują śmierć Hartwiga i czynią uwagi, że był to jeden z największych wrogów Austryi i że jego śmierć nie pozostanie bez wpływu na stosunki austryacko-serbskie.

Dziwne zaprzeczenia.

Wiedeń, 11. lipca.

Wiadomości, jakie cała niemal prasa ogłosiła o szczegółach Rady ministrów, w sprawie kroków i zarządzeń pozamachowych, opierały się na informacyach „N. W. Tagbl." i „Pester Lloydu", bardzo zbliżonych do sfer miarodajnych. Obecnie c. k. Biuro korespondencyjne **zaprzecza tym wszystkim informacyom, nazywając je czczym wymysłem.**

Wiedeń (Tel. wł.) „Reichspost" podtrzymuje z całą stanowczością, że u rządu serbskiego będą podjęte kroki dyplomatyczne takie, któreby dały możność Serbii w sposób poprawny złożyć oświadczenie, że Serbia z zapędami anarchistycznymi niema nic wspólnego.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Az Est" donosi ze sfer politycznych, że kroki dyplomatyczne zostaną podjęte, ale nie w formie demarche, gdyż to jest krok mogący wywołać zerwanie stosunków międzynarodowych, lecz w formie przedstawienia, które da możność usprawiedliwienia się rządowi serbskiemu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przedstawienie u rządu serbskiego, będzie tyczyło trzech kierunków: 1) Austrya zażąda od Serbii, żeby rozciągnięto dozór nad serbskimi towarzystwami narodowemi, które rozciągają swą działalność poza granicami Serbii. 2) aby rozciągnięto kontrolę nad zgromadzeniami publicznemi, na których dotykane bywają sprawy monarchii. 3) aby z książek szkolnych usunięto ustępy, występujące przeciw całości monarchii, oraz przeciw dynastyi habsburskiej.

Nowe aresztowania.

Mostar, 11 lipca.

Aresztowano tu fotografa **Marianowicza, który dostarczyć miał pieniędzy zbiegłemu studentowi Bagiczowi, wmieszanemu w sprawę zamachu.**

Wiedeń, 11. lipca.

Aresztowano tu **przywódcę studentów południowo-słowiańskich Józefa Kozaka;** w Lublanie zaaresztowano dwóch abituryentów gimnazyalnych.

Port serbski nad Adryatykiem.

Wiedeń. (Tl. wł.) „N. W. Tagblatt" donosi, że sprawa unii Serbii z Czarnogórą jest prawdopodobną i że ten plan popierają Rosya i Francya. Chodzi zapewne o to, aby port czarnogórski Antivari, zamienić na port wojenny. Prawdopodobnie port ten zbudowany byłby za pieniądze Rosyi i Francyi, które zapewne **utworzyłyby tu stacyę swej floty wojennej, przeciw flocie Włoch i Austryi.**

Prawdopodobnie i drugi port czarnogórski Noce, zostanie zamieniony na port wojenny.

Przeciw Radzie państwa.

Berno (Tel. wł.) Dziennik czeski „Morawskie Orlice" zaprzecza wiadomościom, jakoby Rada państwa miała być zwołana na 20 posiedzeń. „M. Orlice" zapewniają, **że o zwołaniu parlamentu ani mowy być nie może tak długo, dopóki Niemcy nie zaprzestaną obstrukcyi przeciw konstytucyi czeskiej w sejmie czeskim.**

Bezczelność prusaków.

Wiedeń (Tel. wł.) Z Berlina donoszą, że prezesi trzech towarzystw Beskidów na Śląsku wnieśli do urzędu spraw zagranicznych w Berlinie **skargę na ludność polską w Galicyi.**

Mianowicie skarga podnosi, że w dniu 28 czerwca na **spokojnych turystów niemieckich napadnięto w różnych miejscowościach w okolicach Białej, Bielska i Żywca za pouszczeniem i podburzeniem sokolstwa. Nie szczędzono nawet kobiet i dzieci.** Znęcano się i pastwiono nad nimi i to bez najmniejszego ze strony niemieckiej wystąpienia.

Turyści niemieccy musieli się schronić do specyalnego pociągu przed tym gwałtem, lecz i na ten napadli Polacy i wybili w nich szyby.

Wimieniu 4 tysięcy członków prezesi tych towarzystw wnoszą skargę o zarządzenie bezpośrednie środków zapobiegawczych. Rząd niemiecki ma poczynić energiczne przedstawienia u władz austryackich, aby tego rodzaju zajścia nie powtórzyły się więcej, lecz aby turyści niemieccy mogli bez przeszkody jeździć po Galicyi.

Żywiec (Tel. wł.) Starostwo w Żywcu w śledzeniu za sprawcami wystąpień przeciw turystom pruskim, zaaresztowało wiele młodzieży małoletniej, nawet ze szkół ludowych. Dzieci aresztowane liczą zaledwie po kilka lat. Zapewne i one są groźne dla Prusaków, którzy dotąd głosili, że się nikogo nie boją.

Zamach morderczy ucznia na profesora.

Cieszyn, 10 lipca.

Dzisiaj o godz. 3. popoł. zdarzył się na Bobrku pod Cieszynem straszny, niebywały u nas wypadek. Niedawno wyrzucony z seminaryum nauczycielskiego kandydat Kleis napadł dziś na drodze bobreckiej profesora Andrzeja Hławiczkę i strzelił do niego z rewolweru, raniąc poważnie w głowę. Następnie strzelił do siebie, lekko się raniąc w głowę. Obu odwieziono do szpitala. Ohydny ten skrytobójczy zamach na powszechnie poważanego profesora wywołał w całem mieście niesłychane wzburzenie.

INTELIGENCYA NA OCHRONKĘ „IL. GAZETY POLSKIEJ" w BIELSKU.

Inteligencya nasza, mimo ciężkich warunków obecnych, była i jest zawsze chętną i skłonną do ofiar. Konstatuje to ostatnie sprawozdanie T. S. L., które wprost oświadcza, że na ofiarności i pracy inteligencyi polskiej opiera swe istnienie.

Na pierwszą wieść o poruszeniu myśli założenia ochronki „Il. Gazety Polskiej" w Bielsku, urzędnicy Tow. wzaj. ubezp. pospieszyli z pierwszą składką.

Dziś dowiadujemy się, że walne zebranie Związku urzędników ofiarowało na ten cel 50 kor.

Tak więc inteligencya nasza nie dałą się wyprzedzić innym warstwom społecznym. I do niej stąd zwracamy się o dalszą akcyę w tym kierunku.

Administracya naszego pisma w tym celu wydaje listy składek do zbierania dalszych ofiar. W dalszym ciągu złożył na ochronkę „Il. Gaz. Polsk." p. Antoni Chołoniewski 2 kor.

Strupnicki 5 K; L. Sikorski 5 K; K. Górak 3 K; J. Jaś 8 K; Cieński Br., Horodyszcze 100 K; Fr. Sypowski 5 K; Och. Straż poż. w Luszowicach p. Chrzanów 6 K; Kuchanych, Mor. Ostrawa 3 K; dr. Leszek Cyga 100 koron.

Razem zebrano dotychczas 1103 K 66 h.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Sobota: Piusa pm. Pelagii,
Niedziela: Jana G., Narcyany.
Poniedziałek: Małgorzaty p.

wschód słońca	3·52
zachód słońca	8·17
wschód księżyca	10.23
zachód księżyca	9.25

Kalendarzyk rocznic narodowych.

12. lipca 1863. Ks. nominat Rzewulski genialny wikaryusz archidyecezyi warszawskiej nakazał kościelną żałobę z powodu wywiezienia do Jarosławia arcyb. Felińskiego.

ZACIĄGNIĘCIE POŻYCZKI NA SZKOŁY LUDOWE. Sejm upoważnił w r. 1912 wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki aż do 5 milionów koron na utworzenie funduszu pożyczkowego, na budowę szkół ludowych w miastach. Pożyczka ta wchodzi obecnie w życie, a wydział kraj. postanowił sam prowadzić administrasyę tych funduszów.

ZE SĄDU. W tutejszym sądzie krajowym odbywa się szereg dochodzeń przeciwko kilkunastu osobom, swego czasu aresztowanym, pod zarzutem zbrodni szpiegostwa na rzecz Rosyi.

SZPIEGOSTWO. W tych dniach ukończył sąd kraj. karny dochodzenia przeciwko niejakiemu Pilczowskiemu i Majcherkowi, aresztowanym swego czasu o zbrodnię szpiegostwa. Pilczowski był Królewiakiem i należał w Krakowie do „Strzelca"; Majcher zaś był uczniem Akademii sztuk pięknych. Rozprawa przeciwko nim odbędzie się po feryach wakacyjnych.

OKOŁO DEFRAUDANTA WILCZKA. Wychodzi teraz w śledztwie na jaw, że Wilczek miał jeszcze jednego wspólnika, którego nazwiska nie chce wydać. Prawdopodobnie, że jemu Wilczek wręczył owe 50 tysięcy koron.

ZNACZNA KRADZIEŻ W KOŚCIELE MARYACKIM. Dziś około 9-tej rano, skradziono pewnej pani z Królestwa w kościele ma-

ryackim z torebki 300 rubli. Według opowiadania tej pani, kradzież tę miała popełnić elegancko ubrana dama.

NIEBARDZO PRZYJEMNA KĄPIEL. Miecio Kmiecik, 4-letni syn malarza pokojowego, wpadł wczoraj do gorącego kleju w kotle i poparzył się na całem ciele. Pogotowie ratunkowe, udzieliło mu pierwszej pomocy.

ZNOWU WRÓG PTACTWA. Wczoraj aresztowano na dworcu kolej. Jana Juszkiewicza, który przywiózł z pod Limanowej 3 kosy. Ptaki, które ledwo żyły, wypuszczono na planty.

TAJEMNICZE MORDERSTWO. Dziś nad ranem na polach, należących do Zielonek, znaleziono w kałuży krwi zwłoki młodego parobczaka. Zawiadomiona policya, wysłała na miejsce wypadku ajenta policyjnego.

WŁAMANIE. Do kwieciarni p. Michalskiej przy ul. Szewskiej włamali się jacyś złodzieje i skradli z kasy przeszło 1.000 K. Sprowadzono psa policyjnego.

USIŁOWANE SAMOBÓSTWO W ARESZTACH POLICYJNYCH. Przyaresztowany 33-letni E. Olszak za kradzież garderoby na szkodę swego pryncypała i osadzony w aresztach policyjnych w Podgórzu, usiłował dwukrotnie, odebrać sobie życie przez powieszenie. Za każdym razem towarzysze jego doli udaremnili jego chęci.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Policya krakowska szuka za pewnym młodzieniaszkiem, który, jako agent brał zadatki na zamówiony towar, ale zadatków tych nie zgłaszał swemu chlebodawcy. Zwie się Szymon Kornberg.

GARNUSZEK KAWY POWODEM MORDERSTWA. Sędzia śledczy Reinhold, prowadzi śledztwo przeciw Wojciechowi Wcisłe, który zamordował swoją żonę. Wcisło pracował jako robotnik, przy budowie w Kobierzynie. Razu pewnego, żona przyniosła mu na obiad, tylko garnuszek kawy. Wcisło rozgniewany upił się i wziąwszy siekierę z budowy, wszedł przez okno do domu i zadał śpiącej żonie dwa śmiertelne ciosy w głowę. Dokonawszy tego, poszedł pić dalej do karczmy. Rano aresztowano go. Wcisło przyznaje się do winy, lecz powiada, że był pijany.

ODGŁOSY ROZPRAWY O KRADZIEŻ NA POCZCIE W PODGÓRZU. Falek, niebezpieczny złodziej, zasądzony został w czerwcu na 6 lat ciężkiego więzienia, za włamanie do podgórskiej kasy pocztowej, skąd skradł 12.000 K. Fallek na rozprawie tłómaczył się, że jest nałogowym złodziejem — ale na włamanie do kasy, by się nie odważył. Po zasądzeniu wniósł podanie o wznowienie procesu, gdyż jak dowodzi, kasę rabowało jeszcze 5-ciu innych, a on brał w kradzieży najmniejszy udział. Fallek wyjawił nazwiska wspólników. Udział w zbrodni brał także żyd, odsiadujący karę za zbrodnię kradzieży w Stein.

BANDYCKI NAPAD. W ubiegły wtorek, na rynku w Jaworznie, napadł Adam Suchan w nocy na p. A. Boehma, urzędnika, któremu zadał nożem cios pod żebra. Pan Boehm posiadał jeszcze tyle przytomności, że przytrzymał draba tak długo, aż przybyła policya i zabrała p. Suchana do aresztów.

WYPADEK W NAMIESTNICTWIE. Starostwa galicyjskie w pewnych okresach czasu, przysyłają do namiestnictwa broń, skonfiskowaną w powiatach. Woźny Ambroży Hupa, zajęty sortowaniem broni, pociągnął za kurek nabitel dubeltówki, która wypaliła, raniąc go w rękę. Pierwszej pomocy udzielili mu lekarze departamentu.

OKRADZENIE EMIGRANTA. Między Tarnowem a Rzeszowem okradziono w pociągu osobowym włościanina, który jechał do Kanady. Jakiś majster od „ściągania" ukradł mu porfel, zawierający 1300 K, stanowiący cały jego majątek.

BRUTALE. W Suchej Górnej na Śląsku, nauczyciele polscy razem z dziećmi szkolnemi, chcąc dzieci te nauczyć miłości kraju i jego dziejów, a zrobić to tak, by dzieciom została pamiątka trwała, zbudowali razem z dziećmi, obok poskiej szkoły miniaturową wieżę piastowską i kopiec Kościuszki. I o dziwo! Renegaci ślązakowcy razem z Niemcami, których tu kilku zawędrowało, nie mogli spokojnie usnąć, gdy te symptomy odbudowania Polski zobaczyli. — **Zburzono** więc w nocy miniaturowy kopiec Kościuszki i wieżę piastowską (zamek w Cieszynie). No i teraz już odbudowanie Polski nie zagraża Niemcom ani renegatom z pod znaku **oberknechta pruskiego Koždonia** ze Skoczowa. — **Niech żyje kultura niemiecka!**

OSZUST. Pod zarzutem zbrodni oszustwa aresztowała policya niejakiego Emanuela Langera, handlarza węgla w Trzebini. Pozostając w kłopotach finansowych, Langer sfałszował kilkanaście weksli.

Związek Katolickich Towarzystw i Zakładów dobroczynności w Krakowie. W ubiegłym miesiącu wznowiono „Związek katolickich Towarzystw i Zakładów dobroczynności oraz humanitarnych z siedzibą w Krakowie", założony w r. 1907. Celem działania tak pożądanego Związku dla jednolitości akcyi charytatywnej jest;

a) organizacya i rozwój katolickiej, prywatnej dobroczynności, b) utrzymanie wzajemnych stosunków między towarzystwami i zakładami dobroczynnemi i humanitarnemi, c) współdziałanie z dobroczynnością publiczną, d) zwalczanie żebractwa.

Działalnoćć ta „Związku" rozciąga się na Zachodnią Galicyę, a przedewszystkiem na miasto Kraków z gminami podmiejskiemi.

Związek dąży do urzeczywistnienia swych celów: a) przez utrzymywanie biura informacyjnego dobroczynności, b) przez zbieranie funduszów na cele dobroczynne, c) przez dawanie inicyatywy do zakładu towarzystw dobroczynnych, oraz popieranie już istniejących, d) przez ułatwianie biednym pracy, e) przez zakładanie warstatów i pracowni, oraz kształcenie w zawodowej pracy, f) przez szerzenie zdrowych zasad co do sposobu wykonywania dobroczynności za pomocą obrad, odczytów itd.

Nowy dyrektor poczty w Krakowie.

Gdy sprzniewierzenia Wilczka i jego towarzyszy na jaw wyszły — przerazili się urzędnicy pocztowi w Galicyi — z obawy, że to może zaszkodzić **zast. dyrektora p. Antoniemu Nikodemowiczowi** w spodziewanym awansie na dyrektora. Na szczęście obawy były płonne, uznano widocznie w sferach wyższych — że p. Nikodemowicz nie ponosi tu żadnej winy i obecnie z całego kraju spieszą koledzy gratulować nowozamianowanemu najmłodszemu wiekiem dyrektorowi.

Trzeba jednak wiedzieć, kto to jest ten nowy p. dyrektor.

P. Antoni Nikodemowicz, mimo, że jest ukończonym prawnikiem, nie szukał karyery w służbie konceptowaj ale od praktykanta dzielił dolę i niedolę urzędników ruchu, zwłaszcza w telegrafie. Był on zawsze ulubieńcem kolegów — bo nietylko, że celował jako jeden z najzdolniejszych urzędników, ale później jako kontrolor, był „Antek" zawsze najlepszym kolegą.

Później jako zarządca w Czortkowie miał jeszcze więcej sposobności dać się poznać jako człowiek pięknego charakteru, sumienny i sprawiedliwy naczelnik.

Powołano go nawyższe stanowisko do Krakowa, a obecnie został dyrektorem tak wielkiego urzędu jak Kraków I. Wszyscy zazdroszczą kolegom krakowskim, że takiego mają Naczelnika a jemu życzą by na tem zaszczytnem a tak odpowiedzialnem stanowisku jak najdłużej rządził.

Jeden za wielu.

Germanizacya na kolei.

GERMANIZACA I CZECHIZACYA NA KOLEI północnej postępuje niezmiennie i stale naprzód. Szczególnie daje się to odczuwać na przestrzeni **Kraków-Bogumin.** Cała trasa ta biegnie krajem **czysto polskim** zamieszkanym przez ludność wyłącznie **polską** a proszę popatrzeć jakich to **urzędników** i jaką **służbę** mamy na stacyach kolejowych na tej przestrzeni?! Gdzie nogą stąpisz wszędzie tylko **niemiecką usłyszysz mowę** i widzisz butną twarz niemieckiego pyszałka, któremu się zdaje, że zadaniem jego jest **wszczepiać pruską kulturę w ludność słowiańsko-śląską.**

Już z Krakowa wiezie nas **konduktor Czech,** starający się mówić po polsku, co na jego bene zapisać potrzeba — któremu jednakowoż zupełnie się to nie udaje. Drugi **konduktor Niemiec,** który razem z pierwszym **koszlawi nazwy stacyj po swojemu.**

Czy naprawdę już brak konduktorów polskich, którzyby umieli mówić po niemiecku?!!

Na argument, **że język czeski podobny do polskiego odpowiadamy już z góry,** Na te anormalie zwracamy uwagę W. że taksamo **i polski jest podobny do czeskiego** i jak **Polacy mogą zrozumieć Czecha, tak i Czech** na przestrzeni Bogumin Przerów zrozumie Polaka.

P. **Inspektora Potuczka** i sądzimy, że on sprawę załatwi naprawdę na korzyść pokrzywdzonych.

Z Teatru.

„Norma", opera w 2 aktach **Belliniego.**

Tegoroczny sezon operowy jest niewątpliwie bardzo ciekawy, pod względem historycznym. Obok pięciu, czy sześciu oper Verdiego, w całej jego najwspanialszej skali od „Trubadura" do „Otella" z jednej strony, a Pucciniego i d'Alberta z drugiej, usłyszeliśmy „Carmen" i „Normę", a usłyszymy pono jeszcze „Mignon" i „Fausta", co najmniej. Sądząc z tego repertoaru, możnaby przypuszczać, że to jakaś wyjątkowa niemal stagione nadzwyczajnej trupy śpiewackiej. Że jednak przypuszczenie to byłoby bezwzględnie mylne, mogli już szanowni Czytelnicy osądzić z dotychczasowych, naszych ocen.

W ubiegły poniedziałek kazano nam słuchać „Normy", staruszki osiemdziesięcioletniej, która w wypieszczonej formie historycznej, wycyzelowana pod względem muzycznym i najzupełniej wykończona dramatycznie, mogłaby bezwątpienia dać bardzo ciekawe i bardzo miłe nawet przedstawienie. Bo przyznać wypada, że pomimo swego wieku, wszystkie trzy perły dorobku Belliniego, „Norma", „Lunatyczka" i „Purytanie", dają się — choć nie bez trudności zapewne! — słuchać na pierwszorzędnych scenach. Przypominają nam one wyjątkowy niemal okres w dziejach opery, kiedy operę pisało się dla tenora X, lub dla sopranu Y, a pisało się pomimo to z przekonania, że tenor X, lub sopran Y, to nie były tylko dobrze nastrojone **instrumenty** muzyczne, o pięknem brzmieniu, lecz były to **indywidualności** artystyczne, nierzadko nawet istotni artyści „z Bożej łaski."

Nic też dziwnego, że Bellini, natrafiwszy szczęśliwie na szereg takich gwiazd śpiewackich w teatrze „La scala" w Mdyolanie, w ciągu około dziesięciu lat zdołał wystawić do tuzina oper i umrzeć aż nadto młodo, bo mając lat zaledwie 34, jako pełen sławy i powodzenia kompozytor, opłakiwany przez całą niemal Europę. Było to w r. 1835, a więc w czasie, gdy panowali w Królestwie opery Rossini i Donizetti, którym dorównać zaiste trudną było rzeczą.

Ten krótki nawet historyczny rzut oka wystarcza, by zrozumieć, że „Norma" stoi lub upada, zależnie od tego, czy jest obsadzona najpierwszorzędniejszemi artystami od góry, do dołu afisza. Bo to, że byle ka-

tarynka potrafi wygrać czysto i rytmicznie wielką aryę „o przeczystej bogini", nie jest i nie może być argumentem, że „Norma", lub inne opery Belliniego czy Donizettiego, są „łatwe". Przeciwnie, trudniej jest dziś wystawić bez zarzutu „Normę" lub „Łucyę z Lamermooru", niż „Niziny" albo „Cyganeryę", nawet. Właściwie bowiem te „antyki", wymagają od śpiewaka więcej stylu i wykończenia artystycznego, niż dzisiejsze opery, działające efektem orkiestrowym, a czasem nawet i samą reżyseryą.

— — — — — — — — — — —

Dla ścisłości wypada stwierdzić, że w poniedziałkowem przedstawieniu czynili nadludzkie wprost wysiłki, by biedną „Normę" uratować, od głośnego wybuchu wesołości na widowni, panowie Dobosz i Urbanowicz na scenie, a przedewszystkiem p. Wolfsthal w orkiestrze. Nadto pani Brzeska z bohaterskiem zaparciem się, przedzierzgnęła się z „figlarnej żonki", w kapłankę druidów, (przechrzczonych na afiszu na jakichś fantastycznych „druzów"), ale trudno nawet pomyśleć, by z tej ofiary swej, miała sama moralne zadowolenie. Co do innych wykonawców, począwszy od roli tytułowej, którą powierzono p. Korskiej, a skończywszy na chórze, nie mówiąc już o inscenizacyi i dekoracyach, przedstawienie poniedziałkowe zasługiwało jedynie na miano „komedyi pomyłek", która jednakże z szekspirowską, lub choćby sienkiewiczowską nic, ale to nic zgoła nie miała wspólnego.

Maciej Skołuba.

Bochnia.

„Dzień kwiatka" Drużyn Bartszowych.

Od dwóch lat pracująca na terenie naszego powiatu organizacya „Drużyn Bartoszowych" zatacza coraz szersze kręgi, wzrasta niezmierni szybko w siły i znaczenie, a pokonawszy niesumienną opinię, solidną swą ideową pracą, zyskuje sobie sympatyę naszego społeczeństwa.

Dowodem tej sympatyi i poparcia, to bardzo liczny udział w festynie „Drużyn Bartoszowych", który się odbył w maju b. r., oraz wielka ofiarność społeczeństwa tutejszego w „Dniu kwiatka", urządzonym 5 lipca b. r. gdzie wszyscy bez różnicy stanu i przekonania, spieszyli z datkami na cele poważnej i zasłużonej — choć młodej jeszcze organizacyi narodowej.

Dochód, wynoszący 303 K 43 hal., niechaj służy i przyczynia się do jak najlepszego rozwoju tej, tak potrzebnej organizacyi ludu naszego.

—o—

Zakopane.

(Obecny sezon. — Wycieczki. — Ruch gości. — Gremium właść. hoteli. — Koło dramatyczne.

Sezon letni w całej pełni. Goście napływają z każdym dniem. Z wycieczek zasługuje na uwagę: wycieczka szkół z Warszawy, Dąbrowy górniczej, szkół handlowych z Kalisza i Sosnowca i klubu samochodowego. Według informacyi stacyi klimatycznej, liczba osóbj1!z2chaji scowe mitj ETA INDL liczba gości jest w tym roku o 1000 osób większą, niż w roku ubiegłym. Mimo to pomieszkań i pensyonatów jest jeszcze dużo niezajętych, niema więc obawy „przepełnienia." Z powodu ustalenia się pogody, schroniska Tow. Tatrzańskiego coraz liczniej są nawiedzane przez turystów.

Na walnem zgromadzeniu „Gremium właścicieli hoteli, restauracyj i pensyonatów", uchwalono wysłać memoryał do odnośnych władz z prośbą o przydzielenie agend przemysłowych w Zakopanem, należących dotychczas do starostwa w Nowym Targu, komisarzowi klimatycznemu. Chodzi tu przedewszystkiem o rozwinięcie kontroli nad koncesyami, t. j. o uniemożliwienie prowadzenia „sezonowych" pensyonatów, osobom niepowołanym. Zarzuty skierowane przeciw czasopismu „Zakopane", odparto znaczną większością głosów, stwierdzając, że spełnia ono swoje zadanie jak najlepiej. Rozchodzi się prawie w podwójnej ilości egzemplarzy niż dawniej i posiada prenumeratorów we wszystkich trzech zaborach, na Litwie, i Ukrainie. Zawiązane przy sekcyi Przyjaciół Zakopanego, koło dramatyczne, odegrało z wielkim powodzeniem „koncert" Bahra, „Dom otwarty" Bałuckiego i „Taniec czynowników" Birińskiego.

—o—

Żywiec.

Spór o kościół św. Krzyża.

Na jednem z ostatnich posiedzeń rady gminnej zajmowano się sprawą tutejszych księży kanoników regularnych, zajętych od dwóch lat przy tutejszym kościele św. Krzyża własności gminy Żywca. Na posiedzeniu tem miała zapaść decyzya czy księża zakonu kanoników regularnych mają nadal pozostać przy kościele św. Krzyża, lub czy go mają opuścić na zawsze. Księża regularni od chwili powierzenia im agend przy tym kościele zaprowadzili w nim wzorowy porządek, wybudowali nową wieżę, sprowadzili kilka dzwonów tak, że kościół wygląda dziś jak nowy. Warunki podane przez tutejszą gminę księżom były bardzo trudne i prawie, że nie do przyjęcia, a jak ludzie opowiadają o posadę tę stara się jeden z żywieckich księży, który ma liczną rodzinę w łonie rady nic też dziwnego, że warunków gminie podanych znowu przez księży regularnych sprzeciwiła się prawie, że cała rada z burmistrzem na czele. I rzeczywiście sprawa ta byłaby ostatecznie wtenczas załatwioną i nie po myśli księży i ogółu, gdyby nie wielkie zainteresowanie się obywateli Rudzy, Zabłocia i Ispu tą sprawą. Na posiedzenie to przybyła liczna publiczność i wypełniła

szczelnię galerye. Cała rada oświadczyła się przeciw warunkom podanym przez księży regularnych, wyjąwszy trzech radnych t. j. dr. Kwiecińskiego, dr. Fouladki i prof. Bilińskiego. Przemówienia tych trzech radnych przyjęło audytoryum oklaskami, co nie spodobało się panu burmistrzowi, który polecił natychmiast galeryę opróżnić. Zebrani obywatele rozkazu nie usłuchali, a burmistrz widząc, że wśród obywateli wzrasta coraz większe wzburzenie posiedzenie rozwiązał.

Ze świata kobiecego.

A, wreszcie koniec tym obcisłym, nieznośnym sukniom! Materyał drogi, robota dużo kosztuje, a suknia po kilku razach trz... i nie da się naprawić! Zwęzić? trudno ją włożyć za ciasna; rozszerzyć — dziury w szwach nie dadzą, chociaż zakłady szersze niż zwyczajnie. Nawet zwolenniczki wązkich sukien kwitują z pokazywania nogi i kształtów, przekonawszy się nieraz boleśnie, jak krępują żywość poruszeń. Bo dziś kobieta, to uosobienie ruchu, a nie sfinks stąpający ze starczą powolnością. Sport dokonał dużego przewrotu, to też nawet tradycyjne strojnisie usiłowały żywo dreptać w wązkich sukniach.

Zatem choć kto wie, jaką przyszłość spodniczce zakreśli nowa moda, przynajmniej na razie do widzenia wam, wązkie suknie! Jak długo moda obecna pozwoli na pewno żadna z nas wazkiej sukni nie sprawi.

W paryskich modach znajdujemy obok kostiumów ze spodniczkami wązkiemi, spodnice krótkie, pięknie plisowane. Także wśród sukien wizytowych i spacerowych przeważają fałdziste spodnice. Suknia szeroka jest zawsze dla oka wdzięczna, bo okrywając niekształtność tajemnicą, dodaje kobiecie zgrabnej uroku swobody i naturalności; nie dziw więc, że witamy je z radością.



Nr. 1 zamieszczonej ryciny, to suknia mszysto-zielonej barwy: spodniczka fałdzista, krótki stanik z niebieskawą, gobelinową kamizelką, zielono haftowaną, z białym kołnierzem i z białymi manszetami. Parasolka biała, kapelusz czarny, aksamitny, z białemi rózami dopełniają tego pięknego stroju.

Nr. 2. Brunatnawa suknia ze spodniczką plisowaną i krótkim stanikiem, aksamitny kapelusz czarny z bogatym rajerem.

Asekuracya na życie osób ukoronowanych.

Wiedeń, 6 lipca.

(A.) Testament arcyksięcia Franciszka Ferdynanda zawiera informacye, że następca tronu zabezpieczył się na bardzo wysoką sumę.

Mówią, że asekuracya

wynosiła 40 milionów guldenów

holenderskich. Gdybyśmy nawet przypuści-

Muzeum Ks. Czartoryskich we wtorki i piątki od 9 do 1 po południu, w święta zamknięte, wstęp bezpłatny.

Collegium Novum (nowy gmach uniwersyteckI) gmach, aule, sale wykładowe codziennie; gabinety sztuki, archeologiczny, w niedziele i święta od 12 do 1 z południa.

Wystawa Sztuk Pięknych (plac Szczepański) codziennie od 10 do po południu. W poniedziałki zamknięte. — Wstęp 1 K., w niedziele 60 hal. od osoby.

Skarbiec kościoła N. P. Maryi codziennie poza godzinami nabożeństw, za zgłoszeniem się w zakrystyi.

Groby zasłużonych na Skałce. Zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się w zakrystyi lub u X. Przeora. Wstęp bezpłatny.

Barbakan bramy Floryańskiej zabytek fortyfikacyi z końca XV stulecia, codziennie od do 4 w zimie tylko za zgłoszeniem się w kancelaryi Muzeum Narodowego.

Ogród botaniczny, wspaniałe okazy flory obcej i polskiej, otwarty codziennie od 8 rano do 7 wieczorem, wstęp wolny.

Nieustająca Wystawa budowlana i okazów przemysłu krajowego (dom techników ul. Podwale) codzienie od 9 do 12 w południe i od 3 do 6 po południu. Wstęp wolny.

Muzeum techniczno przemysłowe (ulica Smoleńska 9. (od 10 do 12 w południe. Wstęp 50 hal. W niedzielę i święta bezpłatnie.

Zbiory Tow. Polska sztuka stosowana (ul. Wolska 14) codziennie od 10 rano.

Zbiory Akademii Umiejętności gmach przy ul. Sławkowskiej) codziennie za zgłoszeniem się w kancelaryi Akademii.

Wieża Maryacka (z pięknem widokiem na okolicę), codziennie od 10 do 4 za wstępem 40 hal., bilety w kasie Muzeum Narod. w Sukiennicach.

li, że ta suma jest zbyt wysoką, to w każdym razie możemy być pewni, iż asekuracya arcyksięcia wynosi co najmniej kilka milionów. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że **prawie wszyscy monarchowie europejscy** i członkowie rodzin panujących w Europie, są asekurowani na życie. Płacą oni zwykłe premie takie, jakie opłacają wszyscy inni obywatele. Tylko kilku

wielkich książąt rosyjskich,

którzy ubezpieczają się głównie w towarzystwach francuskich, muszą oprócz zwykłej premii, **płacić premie dodatkowe.** Powodem oczywiście tego jest podwyższenie ryzyka, ponieważ towarzystwa zobowiązały się wypłacić ową sumę nawet w razie, gdyby ubezpieczony zmarł **śmiercią gwałtowną.**

Natomiast wszyscy

trzej cesarzowie,

austryacki, niemiecki i rosyjski, **nie są ubezpieczeni.**

Bardzo gorliwym zwolennikiem ubezpieczeń na życie był **król Edward angielski.** Już jako książę Walii ubezpieczył się na bardzo wysoką sumę. Tak samo i obecny król Jerzy poszedł za przykładem ojca. Podobnie przedstawiają się stosunki w królestwie włoskiem. Zarówno **król Humbert,** zamordowany ojciec obecnego króla włoskiego, jak i Wiktor Emanuel III. zabezpieczyli się na bardzo wysokie sumy.

O królu Alfonsie hiszpańskim jest wiadomem, że natychmiast po zamordowaniu króla Karola Portugalskiego, który był dosyć wysoko zabezpieczonym w towarzystwach francuskich, zgodził się zaasekurować swoje życie na kilka milionów franków.

Król Ferdynand bułgarski jest zabezpieczonym na życie jeszcze z czasów, gdy był zwykłym księciem w Wiedniu.

Tak samo zabezpieczonymi

są Królowie Danii, Szwecyi i Norwegii

w towarzystwach asekuracyjnych swoich krajów.

Papież Pius X. zabezpieczył się na korzyść swoich sióstr już wtedy, gdy był patryarchą weneckim. Jako patryarcha i jako papież agituje na rzecz ubezpieczenia się na życie. Wszystkie broszury agitacyjne włoskie na rzecz asekuracyi, zawierają orzeczenia pochlebne papieża.

Zamordowany król serbski Aleksander, ubezpieczył się w towarzystwach asekuracyjnych austryackich, na sumę 600 tysięcy koron.

Natomiast **żadne towarzystwo w Europie nie chciało zabezpieczyć**

króla Piotra serbskiego i obecnego księcia Albanii.

Asekuracye były zdania, że królowie w Serbii i w Albanii jest interesem bardzo niepewnym i dla zaasekurowanego i dla towarzystw asekuracyjnych.

Humor i satyra.

Udało mu się.

Późno w nocy stuka do oberży w małem miasteczku wędrowiec.

— Kto tam? — pyta z wnętrza zaspany oberżysta.

— Maks.... ymil... jan odrzekł jąkający się zziębnięty pasażer.

— Dla trzech osób nie ma miejsca; pana mogę jeszcze ulokować, a Emil i Jan niech sobie gdzieindziej poszukają noclegu.

— — — — — — — —

Żona: Mówisz, że p. Braun w długach po uszy, a on trzyma automobil.

Mąż: Robi to z umysłu, bo takiemu, który ma automobil, łatwiej robić... długi.

— — — — — — — —

— Letnik: Czy koniczyna z 4 listkami jest szczęśliwa?

Gospodarz: Tak. Każdy osioł, który ma czas na to, aby szukał koniczyny z 4 listkami, musi się zaliczyć do szczęśliwych.

Ogłoszenie konkursu.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem z „Cesarskiej Dotacyi Jubileuszowej 1908“ konkurs na

SZEŚĆ STYPENDYÓW

na cele teoretycznego lub praktycznego wyższego wykształcenia młodzieży w handlu, w przemyśle lub w rękodziełach.

Stypendya te są przeznaczone dla kandydatów, zamieszkałych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, oraz dla dzieci osiadłych w tym okręgu kupców, przemysłowców, lub rękodzielników i udzielone zostaną na jeden rok.

Stypendya będą wynosić wedle kwalifikacyi kandydatów i celu nauki, dwieście do sześciuset koron.

W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej nauki lub pracy.

Kandydaci wykazać się muszą bardzo dobrymi wynikami nauki, względnie dowodami nabycia najlepszych kwalifikacyi w praktyce.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod którymi stypendya będą udzielane i wypłacane (plan studyów, sprawozdanie o postępie praktyki, nauka stenografii oraz języków obcych, oznaczenie miejsca, oraz czasu wyjazdu i t. p.

Stypendystom, którzy nie wykażą należytych postępów w nauce lub w praktyce, mogą zasiłki być w ciągu roku odebrane.

Z działów rękodzielniczych pierwszeństwo mieć będą kandydaci z pomocniczych przemysłów budowlanych, n. p. instalatorzy wodociągów, elktryczności, gazu i t. d.

Podania zaopatrzone w metrykę, świadectwo ubóstwa, dokument wykazujący przynależność, świadectwa ukończonej nauki, względnie poświadczenia dotychczasowej praktyki, należy wnosić w zamkniętych kopertach na ręce Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, najdalej do dnia 15 sierpnia 1914 r.

Wydawca: Jan ZAMORSKI. Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Adolf WARCHOLIK
Druk „Katol. Spółki Wydawniczej „(Prawda) pod zarządem St. Starostki w Krakowie.